

FUNDACJA GENERAL ELŻBIETY ZAWACKIEJ  
Muzeum i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej  
oraz Wojskowej Służby Polek  
Foruń, ul. Podmurna 93, tel. 0048 56 65 22 186  
e-mail: fapak@wp.pl; www.zawacka.pl  
NIP 956 16 25 127; REGON: 870502736  
KRS 00000 41692  
nr-ku 82 1090 1506 0000 0000 5002 0244

U-165/774  
103



orka  
elacja Kubiawyk

87-100 Torun

Torun  
PAP  
+ Mohn Jan

M: 165/774 Torun.

**SPIS ZAWARTOŚCI  
TECZKI**

*John Jan*

*J: M-165/774 Tom*

*Toruń IAJ*

- I./1. Relacja *k. 8 s. 1-11*
- I./2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące relatora *k. 6 s. 1-6*
- I./3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące relatora —
- II. Materiały uzupełniające relację *k. 17 s. 1-17*
- III./1. Materiały dotyczące rodziny relatora *k. 2 s. 1-2*
- III./2. Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r. —
- III./3. Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945)
- III./4. Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945 —
- III./5. Inne ... —
- IV. Korespondencja
- 1.) k. no obimaz k. 1 s. 1*
- .....
- .....
- V. Nazwiskowe karty informacyjne *k. 17*
- VI. Fotografie *obraz i kronografii*

# 1/1. Relacja - Mohn Jan

1. „Wspomnienie o Mym Ojcu” autorstwa  
Pelagii Gubriaczyk z lutego 1988;  
ręk. oryg. - z Arch. E. Zawackiej k. 2 s. 1-4
2. c.d. , rękopis oryg. k. 3 s. 5-9
3. Biogram - relacja autorstwa  
Krystyny Podlasewskiej, rękopis k. 2 s. 10-11





# Wspomnienie o moim Ojcu.

Jan Mohr urodzony 4.3.1898 r. Sztumskim

Sztum, syn Piotra i Barbary Terpiellewskich.

Jako młody chłopak w czasie I wojny światowej służył w wojsku pod dowództwem Józefa Hallera w randze kaprała.

Stamtąd miał znanego lekarza Tomirskiego Jakobsona /mieszkał przy ul. Warszawskiej/ w randze pomocnika był bezpośrednim Ojca pnetozonym.

W 1920 r. po wojnie poznał moją matkę Marianę z d. Łowicką ożenił się i już na Prusy nie wrócił został w Polsce.

W Polsce były ciężkie czasy nie było pracy a jeżeli to konowca z zawodu był ogrodnikiem lecz pracy nie było pracował gdzieś się dano aby żyć.

Sama pamiętam fałsz strajkowe, szczególnie strajk t.z. głodowy chyba 1934 r. za drutami koto „Golchelmu”

Strajkowali robotnicy między innymi mój Ojciec. Chodziliśmy z siostrami i innymi kobietami do drutów chcąc pomóc coś do jedzenia ale się nie udawało Policja przeganiata wogóle pamiętam wszystkie pikalismsy.

Matka moja praca po ludniach i chodziła do sprzątanie ale to były głodowe grosze.

Po strajku Ojciec zaczął pracować na budowach, szczególnie utkwiła mi budowa t.z. „Harmonijki” przy Forcie Staromiejskim Ojciec nosił cegły na plecach i pracował od rana do wieczora.

W domu było nas 9-cioro dzieci 7 chłopców 2 dziewczynki i jak sięga pamięć była bieda, jak pomyśle że do szkoły chodziliśmy w „korach” a na niedzielę były tylko buty



E/1/2

po obiady chodniło się do Kuchni Ludowej w Raturze  
a później koto strażnicy Pożarniej gdzie wydawano zupę  
dla bezrobotnych.

Pamiętam to dobrze bo sama z bratem chodziłam po obiady.  
W 1937 r. dzięki protekcji doktora Jabobsona dostał się  
Ojciec do pracy jako woźny do Urzędu Woj. Pomorskiego była  
to skromna płaca ale naprawdę stała praca.

W 1939 r. wybuchła wojna, Ojciec poszedł do wojska.  
9 września 1939 r. Niemcy wzięli mego brata miał 11 lat.  
Wykradliśmy go wówczas w kostrzycy przy ul. Gatowickiego  
i pochowaliśmy go na tym cmentarzu ben krummy w kościelcu.

I tak nastęta się dla naszej rodziny druga wojna światowa.  
Ojciec wrócił z wojny pod koniec grudnia 1939 r. i od razu  
musiał się meldować codziennie w „gestapo“

Jednego wieczoru już po godzinie policyjnej przysli po  
niego i zabrali go nie mówiąc poco i gdzie go biorą.

Wyniescy w domu płakali że już nie wróci.

Ale okazało się że Policja na Watach potrzebowała palacza  
a że Ojciec mówił po niemiecku więc go zatrudnili.

Pracując tam nawiązał stanki z Pol. Armii Powstania  
w tych okresach znam z domu nawiązka rodziny; Śmigaj  
pan. Jankowski, Józefa Jasnego po wojnie prezesa -  
K. B. D. W. i. J.; doktora Banarika / był lekarzem M. O po wojnie  
mgingi w radce na szanie!

Po wojnie mgłansato się do naszego domu dużo ludzi  
chcąc podziękować memu Ojcu za ocalenie.

Niestety w dniu 1. 11. 1943 został Ojciec aresztowany  
trzymano go najpierw w Toruniu później w Gdańsku  
następnie w Monachium



4/1/3  
3

Dnia 23. 10. 1944 r. przyśiono Mamie wyrok kary śmierci wydany  
przez Oberster SS-Folkeigerechts München.

Jak się później okazało wyrok nie wykonali, męczyli, onkali  
ani będzie mówić ale nie mógł być dniowy więc myśląc że zmieknie  
przekazano go do Dachau gdzie zmarł w chwili wkroczenia  
Wojsk Amerykańskich.

Genealogiczny krypt z Warszawy przysłał nawet numer grobu  
w Dachau gdzie do dziś jest tabliczka z imieniem i nazwi-  
-skiem ojca.

Po wojnie na swe nastęzi w walce z okupantem został  
przez P.M.R.N w Toruniu uznany bohaterem Torunia jest  
ulica jego imienia.

O moim bohaterstwie Ojca nie będę więcej pisał niech  
świadczy dokumenty i publikacje.

Książki z wzmianką o moim Ojcu

- 1) "September 1939" wydanie Berlin N.R.D 1959 r.
- 2) Niemiecy Antyfaszysci w Polskim Ruchu Oporu wyd. 1966
- 3) Gestapo w walce z Ruchem Oporu nad Wisłą i Bzdą wyd. 1985
- 4) Odmuszenie z Armii Krajowej
- 5) Powiadomienie o aresztowaniu
- 6) Wyrok śmierci "München"
- 7) "Głos Pomorza" kwiecień 1948 r.
- 8) "Głos Pomorza" marzec 1946 /Nowe ulice Torunia/
- 9) Powiadomienie w P.C.K Warszawa
- 10) Oświadczenie notarialne byłego więźnia z Dachau
- 11) Uprawnienia i przywileje rodziny
- 12) "Nowości" 30 lipca 1968 r.
- 13) "Nowości" 31 lipca 1968 r.
- 14) "Nowości" 1 sierpnia 1968 r.



15) "Nowości" 3 sierpień 1968 r.

16) Poświadczenie Obywatelstwa

Na tym konie wspomnienia o moim Ojcu.

Ja sama zgodnie z naszą tradycją rodzinną starałam się po wojnie w miarę moich sił pomagać w odbudowaniu Polski.

Angażowałam się społecznie byłam; tawnikiem sądowym Opiekunem Społecznym, Skarbnikiem Pol. Komit. Pomocy Społecznej, prowadziłam Komitet Główny.

Posiadałam odznakę

Pracowniczą Pracy Socjalistycznej  
Kasztorski Opiekun Społeczny  
Srebrną odznakę P.K.P.S.

Starałam się wraz z mężem moje dni dobrze wykorzystać na dobrych obywateli Polski Ludowej i żeby dla nich nigdy nie wróciły tamte czasy przedwojenne, ciężkie, głodne i niepewne jutra oraz nigdy żeby nie było wojny, która mogłaby kosztować straty Ojca i 2 braci nie licząc mojej ciężkiej niewolniczej pracy w Ameryce.

II 1988

Kubjarczyk Pelagia c. Młokna  
Toruń  
Strona 11/13



I/2/5  
400 5  
Jan Mohr ur. 4.3.1898r. Sztumskie Pole p. Sztum.

Syn Piotra i Barbary Terpiellawskiej. Wywodził się z tak mroanej  
biedoty chłopskiej. Próbował być w domu z braci i 2 siostry.

Z pochodzenia byli Polakami.

Ile niemi mieli nie mogę określić gdyż nie miałam. Ojca rodziny,  
wszyscy Oni mieszkali na Prusach a nas nie stać było na jechanie  
na granicę. Dzieci mój był sam w Polsce.

Gdy o przynależności do Polski tamtych niemi był „Glebiscy”  
Jego ojciec a mój dziadek głosował na Polskę. Z relacji mego  
Ojca wynika iż nawet członkowie „Glebiscy” spali u nich.

W czasie „Glebiscy” tak mroany „Frenschutz” coś w rodzinnej  
policji nastrelili 16-letnią siostrą Ojca Wandy.

Nienawidził Niemców i przyrzekł sobie iż nigdy nie wróci na  
Prusy.

W czasie I wojny światowej był w niemieckim wojsku/przymusowo  
brał udział w bitwie nad Marng.

Jak i kiedy później przeszedł do Polskiego Wojska nie wiem.  
Faktem jest iż był w Wojsku Polskim.

Walczył pod dowództwem gen. J. Hallera w Poznańskim.  
Dostał się rangi Kaprala.

W 1920 r. ożenił się z Marianną Ławicką i został w Polsce.  
Po pierwszej wojnie światowej jakiś czas jeszcze był wojskowym  
stacjonował w grupie kato Grudziądzka.

Po redukcji wrócił z rodziną do Torunia i zam. przy ul.  
Stromej M/13.

Z wykształcenia był ogrodnikiem. Ile zawodu nie wykonywał.  
Pracował jako robotnik na budowach, przy wyładunku „Berlink”  
traktorów i przy wyciąganiu żwiru na Wisłę.

Były to prace dorywcze i sezonowe.



I/1/6k

Brał udział w robotniczych protestach, wiecech, pochodach i strajkach

Wszystko opisałam w poprzedniej pracy, którą też maigunam.

Ostatnie 2 lata przed II Wojną Światową był zatrudniony jako woźny w Urzędzie Wojew. Pomorskim przy Fosie Staromiejskiej.

W 1939 r. został powołany do wojska wiem że mówił iż idzie na lotnisko.

Ostatni raz gdy wpadł do domu się pożegnać to mówił; jak będę wysadzać most to go już nie będzie.

W jakiej jednostce służył nie wiem w tych czasach nie zwracało się uwagi na to.

Pod koniec grudnia 1939 r. wrócił z wojny i mówił że brał udział w bitwie pod Kutnem i stamtąd przeszedł do niewoli, gdzie był w niewoli niewiem.

Po powrocie z niewoli musiał codziennie meldować się na „gestapo”  
Krótki czas pracował przy masie.

Później Niemcy zatrudnili go jako palacza w Komisariacie na Watach.

Tam pracując nawiązał stosunki z Konspiracją i tak zaczął pracę w „Podziemiu”.

Przez cały czas mieszkał w Toruniu przy ul. Stromej 11/13 miał żonę i 8-miesięcno dziecko.

Kiedy wstąpił do „Konspiracji” i ony miał pseudonimy nie wiem. Ja 30 kwietnia 1940 r. transportem wywiezioną byłam na roboty przymusowe do Niemiec a o Konspiracji niby w domu nie wiedział.

Wram zjeden krótki epizod z jego życia w Konspiracji, który opiszę.

Jakies 2 miesiące przed aresztowaniem byłam w Toruniu  
dnieżki pomyłce telegramu/pisano że brat nie żyje/ byto to nieprawda  
2) działo się to 1943 r.



kaledwie bytam 2 dni w Toruniu naram ojciec kanał mi się zapakować do wozu. Nic nie pomógł mój ptaur/ze wolno mi być 6 dni /ani btaganie 7 mej matki mam wypchać i to za 2 godziny.

Prangorynno, nbuntowana ze nie będy się więcej odzywać pojedatam 4 Djiem na „Dworzec Miasto” tam kupit ojciec dla mnie bilet do Stralsundu no i onkalisimiy na pociąg.

Na dworcu kręciło się dużo cywiloŃ; Ojciec ciągle kłaniał się i wszystkim rozporiadał ze córkię odprowadza. Ja natomiast wcale się nie odzywalam/bytam obrażona na cały świat/

Prnyjechał pociąg wsiedlisimiy a Ojciec zostawił mnie na korytarzu o godzinie pnapadł.

Na dworcu „głównym” Ojciec wrócił nabrał walizkę mówiąc mi chodź do domu. Kiedyś może mnie zrozumiesz nie gniewaj się na mnie córceško.

Ten epizod utkwit mi głęboko w pamięci a po wojnie przypo = mniał mi go jeden człowiek, który przymedł do biura.

Pracowalam wówczas w biurze Książku WignisioŃ Ideowo-Politycznych przy ul. Szopena róg Moniuszki -

Antawiek ten jak ustyrzał ze jestem córkię Mohna spytał się czy to mnim p. Jan odprowadzał na pociąg w 1943. powiedziatan ze to bytam ja.

Prmedstawił mi się podał nazwisko do dris zatusz ze sobie nie zapisałam/poprostu nie myślałam ze może mi się kiedy = kolwiek przydad. Okazato się ze „gestapo” abstarito dworce onkajgc wlasnie na niego był kurierem z Warszawy.

Ojciec znał kuriera i miał zadanie ostrec go. A ja poprostu bratam w tym udziwi przez czysty przypadek zaplanowany przez „Organizację” jakoż nie pytałam się.

3) Ostnerobry kurier wypiadł na dalszej stacji za Toruniem



3 tak spaliła się jedna z akcji "Gestapo" I/1/0 W 1/8

Całe 3 lata które pracował na "Watach" były jego pracą podnie-  
=mą. Konsultował się z więźniami, leczył, mowił leki, podawał grypsowy  
ortnegat rodzinny, wysłuchał nbitop dał niejednemu instrukcje co ma  
mówić ze nieraz zgodności meznian przyczyniła się do zwolnienia więźniów.  
X W akcji leczenia więźniów konsultował się z doktorem Banarskimi a lekarstw  
Udostarczał Ojcu p Śmigaj, który pracował w aptece na Nowym Ryнку.

/p Śmigaj jeszcze po wojnie tam pracował/

Po słynnej ucieczce więźniów /Tonib/ mimo ostrzeżenia. Go przez  
jednego z SS-manów /mógł uciec z dok. Banarskimi do gubernii/  
Ojciec pozostał bał się o rodzinę.

W 1 list. 1943 r. "Gestapo" nabrało Ojca w komentarze. Wiedzieli że idą  
po niego bo zapelał się siewski mówił do Mamy "Dni już są niewiem  
czy wrócę, bzdincie dobrej myśli, uciekać nie będę to nam nic nie da  
a Ty musisz dzieci wychować."

Przebywał w więzieniach: Torunia, Gdańsk, Monachium.  
Dnia 23.10.1944 r. przytano mamie wyrok kary śmierci wydany  
przez Ober. Polincigericht München.

Po wojnie dowiedzieliśmy się że wyroku nie wykonano przekar-  
nano go do Dachau

Gdzie zmarł po uwolnieniu Obozu.

W 1946 r. Miejska Rada Narodowa w Toruniu za zasługi w  
walce z okupantem uznała go Bohaterem Torunia.

/jest ulica jego imienia/

W matgzeriu dokumentacja  
Książki;

1) "September 1939" wyd. Berlin 1959 r.

2) "Niemieccy Antyfaszysci w Polskim Ruchu Oporni" wyd. 1966 r.

3) "Gestapo w Walce z Ruchem Oporni nad Wisłą i Bzdą" wyd. 1985 r.



I/1/9  
kll. 9

- 4) Odniesienie z P. T. Powstania
- 5) Powiadomienie o aresztowaniu
- 6) Wyrok śmierci München  
gazety.

- 7) Gazeta „Głos Pomorza” marzec 1946 r. / Nowe ulice Torunia
- 8) Gazeta „Głos Pomorza” kwiecień 1948 r.
- 9) Powiadomienie z P. C. K. Warszawa
- 10) Oświadczenie notarialne byłego więźnia z Dachau
- 11) Uprawnienia i przywileje rodziny
- 12) Gazeta „Nowości” 30 lipca 1968 r.
- 13) Gazeta „Nowości” 31 lipca 1968 r.
- 14) Gazeta „Nowości” 1 sierpnia 1968 r.
- 15) Gazeta „Nowości” 3 sierpnia 1968 r.
- 16) Posiadanie obywatelstwa

Na tym koniec wspomnień o moim Ojcu.

Kubjarski Felagis Kamimiera  
Toruń

Strona 11/13 m 6



Mohn Jan /1898-1945/ członek PAP /?/ w Toruniu

Ur. 4 III 1898 w Sztumskim Polu pow. Sztum, s. Piotra i Barbary z d. Terpiellewskiej. W czasie I wojny światowej, jako poddany pruski, służył w wojsku niem., a potem w polskim, w armii gen. J. Hallera, gdzie dosłużył się rangi kaprala. W 1920 r. ożenił się z Marianną Lewicką i zamieszkał w Toruniu, Pracował dorywczo jako robotnik na budowach, przy wyładowywaniu berlinek i tratw i wydobyciu żwiru z Wisły, a od 1937 r. jako woźny w Urzędzie Wojewódzkim Pomorskim.

Brał udział w kampanii wrześniowej i dostał się do niewoli w bitwie pod Kutnem. Pod koniec grudnia 1939 wrócił do Torunia. Pracował przy odbudowie mostu, a w końcu 1940 r. został palaczem w więzieniu gestapo przy ul. Wały w Toruniu. Tam nawiązał kontakt z polską organizacją konspiracyjną, najprawdopodobniej z PAP. Wykorzystywał wszystkie swoje możliwości, by pomagać polskim więźniom: przestrzegał przed grożącymi niebezpieczeństwami, przynosił grypsy i paczki, dawał instrukcje co mają mówić, pocieszał, podnosił na duchu, leczył rany po biciu, słabszych angażował do różnych prac na świeżym powietrzu. Konsultował się z ~~dr~~ Stanisławem Banaśnikiem /zm. 8 III 1946/, a lekarstwa otrzymywał od aptekarza Jana Smigaja, który pracował w aptece przy Nowym Rynku. Pomagał m.in. grupie AK Leszczyńskiego i Adama Kozianowskiego, nauczycielom Jorkowskiemu i Chudzińskiemu oraz aresztowanym w sierpniu 1943 członkom PAP. Za swoją działalność otrzymał 7 IX 1943 list pochwalny od PAP. O jego zaangażowaniu organizacyjnym mógłby świadczyć fakt, że latem 1943 r., pod pozorem odprowadzania córki na dworzec, przestrzegł kuriera jadącego do Torunia, by tutaj nie wysiadał, bo dworce są obstawione przez gestapo. Niezupełnie jasna jest sprawa udziału Mohna w przygotowaniu ucieczki 6 więźniów /Stanisława Witkowskiego, Jana Filipskiego, Alfonsa Wątorowskiego, Władysława Klementowskiego oraz jednego mężczyzny i jednej kobiety NN/z wię-

to ref. in. Ak. m. 2

VII.







# 1/2. Dokumenty - John Jan

1. "Poświadczenie obywatelstwa" Państwa Polskiego, pismo Prezydenta m. Torunia z 16.01.1928, kserokop. oryg. k. 1 s. 1
2. Pismo - z 7.09.1943; uznanie zasług dla Polskiej Armii Powstania, kserokop. odpisu pisma k. 1 s. 2
3. Zaświadczenie niem. policji z 15.11.1943, kserokop. oryg. w j. niem. k. 1 s. 3
4. Pismo do Marii John, München 23.10.1944 (odp. na pismo z 11.10.1943), kserokop. oryg. k. 1 s. 4
5. Zaświadczenie Stanisława Ambrożkiewicza z 10.04. (1944) 1947 o śmierci Jana Hochm. Johna w Dachau, kserokop. oryg. k. 1 s. 5
6. Odpis pisma PCM zam. Głównego Biuro Inf. z 22.07.1948 - dot. śmierci J. Johna i miejsca spoczynku, mpis k. 1 s. 6



*W. Kozłowski*

*I/2/1  
42 1*

# Poświadczenie Obywatelstwa.

Pan *Jan Chojan, walecznik*  
w *Commies* urodzony dnia *4. marca* roku *1898*

w *Szumskim Polu* powiatu *Szum - Skimny*  
syn córka *Piotra i Pawła z Szupielanowskich*

oraz jego żona *Stanisława z Ławickich* urodzona dnia *10. marca*  
roku *1902* w *Commies* tudzież jego jej ich dzieci:

- Stanisława* urodzona dnia *13. marca* roku *1923* w *Commies*,
- Stanisława* " z *2. Szymonów* " *1925* w *Commies* i
- Piotra* " z *6. marca* " *1926* w *Commies*

5 \_\_\_\_\_ w \_\_\_\_\_  
posiadają obywatelstwo Państwa Polskiego.

Poświadczenie to, zapisane w właściwym rejestrze pod l. b. *1421*  
traci ważność po upływie trzech lat od dnia, wymienionego poniżej w dacie

Toruń, dnia *16. stycznia* 19*28*-r.

Prezydent.



*[Signature]*  
(-) *[Signature]*



O d p i s

2

Rozk. Dzien. S. A. W.  
nr. 1/43 god lit. S.

Dowództwo Walki Cywilnej  
Okręgu Pomorskiego.

O D Z I A G Z E N I E

Za oddane usługi Polskiej Armii Powstańczej, wyrazem Panu  
M u h n o w i najwyższe szanowanie, wspaniałe waleczność i nie-  
złomność w dalszej obecnej i przyszłej pracy na chwałę Oj-  
czyzny.

1939

1945

Centralny Komitet Wojsk.

/-/ nieczytelny

Data 7 września 1943 r.

Komendant Główny



Der Polizeidirektor  
in Thorn

Fernsprecher: 2371-2374

Postcheckkonto der Polizeikasse Thorn: Danzig 321  
Zeichbankgkrokonto Thorn 3023/143

Geschäftszeichen: P. 42.25/43  
(in Eingaben und bei Geldsendungen angeben)

Zu .....

3 434  
Thorn, den 15. November 1943  
Am Stadigraben 31

B e s c h e i n i g u n g .

Der hier im 1. Pol.-Revier tätig gewesene Heizer Johann  
M o e h n , geb. 4.3.1898, ist am 2.11.1943 in Haft genommen  
worden. Seine Bezüge sind von diesem Tage an gesperrt.



Einschreiben.

**Der Vorstand**  
**Der Strafgefängnisse und Untersuchungshaftanstalt**  
**München-Stadtkeim**

Telefon 492144, 492145, Vorstand 492150, Postfach 6434  
Reichsband-Direktion Nr. 136, Reichsbank München  
Schloßpark München-Osting

München 9, den 23.10.1944  
Eobelsheimerstraße 12

4

AN  
Frau Maria Mohn  
Thorn, Hafensviertel 11/13

Zu Ihrem Schreiben v. 11.10.1944.

Ihr Mann wurde durch Urteil des Obersten SS- und Polizeigerichts in München in Sachen St. L. 37/44 zum Tode verurteilt. Als Verteidiger war ihm, wie Ihr Mann auf Befragen angab, ein Offizier des SS-Gerichts, dessen Name ihm nicht bekannt ist, zugestellt. In Ihrer Angelegenheit wenden Sie sich am zweckmäßigsten an das Oberste SS- und Polizeigericht in München.

W. Ang.



Z a ś w i a d c z e n i e .

Ja, Stanisław Ambrożkiewicz ( w zakonie o. Kajetan ), b. więzień obozu koncentracyjnego w DACHAU ( od 14 grudnia 1940 r. do końca, pod nr. 22383 ), zaświadczam, że J A N M O H N , urodzony 4 marca 1898 r. z Liczra i Barbary Perzydłowskiej w Sztumskim Polu pow. Sztumskiego, przebywał w obozie w Dachau i że w tym obozie w maju 1945 r. ( już po wyzwoleniu obozu ) zmarł. Byłem naocznyim świadkiem jego śmierci, bo pracowałem w tym czasie w szpitalu, w którym s. p. Jan leżał chory. Wiarygodność stwierdzam własnoręcznie podpisem.

*St. Ambrożkiewicz kap.*

Lublin, dnia 10 kwietnia 1947 r. 10347

Numer rejestracji 35847

Lublin, dnia dziesiątego (10) kwietnia

tysiąc czterysta siedemdziesiątego siódmego (1947) roku.

Niniejszym Jan Prusiewicz, p.o. Notariusza w Lublinie, kancelaria swą utrzymująca w gmachu Sądu Okręgowego przy ulicy Krakowskiej, przedmieście Nr 76, zaświadcza, iż powyższy podpis dotyczy ustanowienia w mojej obecności obywatela niemieckiego Stanisława Ambrożkiewicza (ojciec Kazimierz, zamieszkały w Lublinie przy ulicy Krakowskiej przedmieście Nr 76. Pobrano krypta to do Archiwum Rejonowego Rejestrowego / Klimp. o. bynajmniej.



Notariusz *Jan Prusiewicz*



Pieczętka:

Krzyż  
Polski Czerwony Krzyż  
Zarząd Główny  
Biuro Informacyjne  
II-e KW  
Dot. Mohn Jan

O d p i s

Warszawa, dnia 22.VII.1948r.  
Piusa XI 24

Pani  
Mohn Maria  
Toruń, Stoma 11 - 13

W odpowiedzi na zgłoszone przez Panią poszukiwanie za-  
wiadamiamy, że w ewidencji strat wojennych Biura Informacyjnego  
Polskiego Czerwonego Krzyża w Warszawie figuruje:.

Mohn Jan /brak danych personalnych/ który przebywał w ob.kon.  
Dachau gdzie zmarł dnia 18 maja 1945 r. Pochowany w Dachau na  
"Waldfriedhof" nr gr. B-3-2 283.

wz. Kierownik  
Biura Informacyjnego PCK

/-/ J. Marosz

podpis nieczytelny

Podstawa:  
Akt zgonu  
z Dachau nr 593  
L..Dz. B. Inf. 16166.

Stwierdzam zgodności  
odpisu z oryginałem

*[Podpis]*  
88.02.18.



II. Materiały uzupełniające relacje  
- John Jan

1. "September 1939", Berlin 1959, ksero w j. niem.  
oryg. s. 1 i 150 k. 3 s. 1-3
2. Górną Wł., Okęcki St., Niemcy, antyfaszyści  
w polskim ruchu oporu, Poznań(?) 1966, s. 1, 2,  
98, kserokop. k. 3 s. 4-6
3. Jaszowski J., Gestapo w walce z  
ruchem oporu nad Wisłą i Brdą,  
Pomorski - Bydgoszcz 1985, s. 116 k. 3 s. 7-9
4. Kamiński S., Jan John, Nowości,  
z 26.08.1994, kserokop. oryg. 1945 k. 1 s. 10
5. Podlasewska S., biogram, John Jan,  
[4:] Stow. biograf. konspiracji pomorskiej  
1939-1945, Pomni, 1 z. 1 s. 1  
kserokop. k. 1 s. 11
6. Wypisy z artykułów o Janie  
Mohnie - rękopisy: Głos Pomorski  
- nr 98 z 11.04.1948 k. 2 s. 12-13  
- Robotnik Pomorski  
nr 76 z 22.03.1946 k. 1 s. 14  
- "Nowości" nr 179 z  
31.07.1968, nr 180  
z 1.08.1968, nr 182 i  
178 z 1968 k. 3 s. 15-17



September

11/1



1939

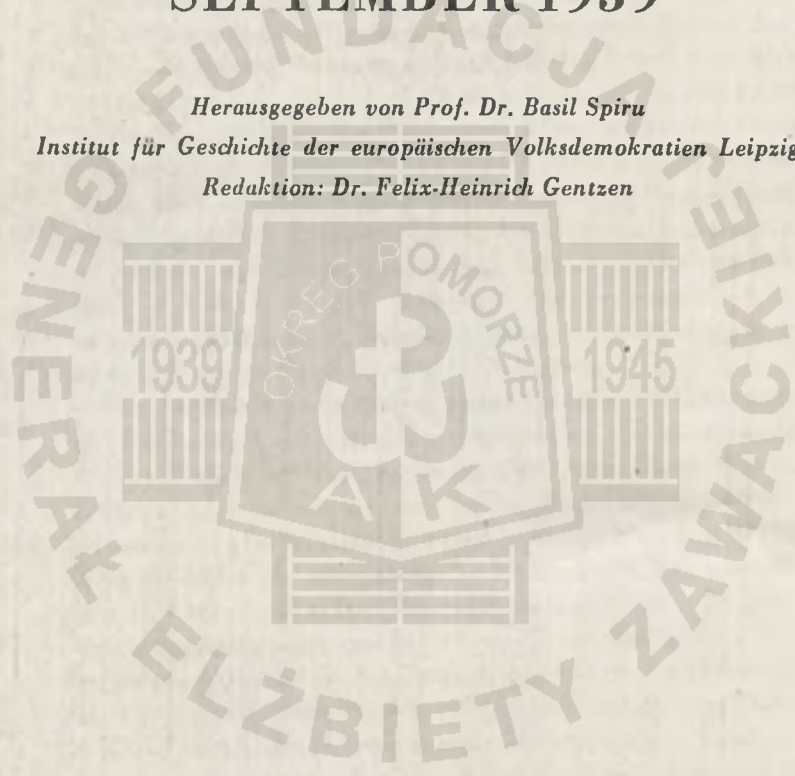


11/2

2

# SEPTEMBER 1939

*Herausgegeben von Prof. Dr. Basil Spiru  
Institut für Geschichte der europäischen Volksdemokratien Leipzig  
Redaktion: Dr. Felix-Heinrich Gentzen*



RÜTTEN & LOENING · BERLIN  
1959

nr. 150



II/3  
3

aus Thorn waren meist glühende Nationalisten und Katholiken klein- und mittelbürgerlicher Herkunft. Sosehr sie den Sieg der Alliierten herbeisehnten, so sehr waren sie beunruhigt über das Herannahen der Sowjetarmeen. Es wurden phantastische Kombinationen unter ihnen erörtert, die einen Sieg der Alliierten ohne einen Sieg der Sowjetunion zum Inhalt hatten.

In Bromberg nahm ich einen bedeutend größeren Prozentsatz Arbeiter unter den Gefangenen wahr als in Thorn. Ich gewann den Eindruck, daß die proletarischen Häftlinge einem sowjetischen Sieg über den Faschismus nicht ablehnend gegenüberstanden. Ob das auf den Einfluß der seit Dezember 1941 wieder bestehenden Kommunistischen Partei, der PPR, zurückging, war schwer zu sagen. Angesichts der ungeheuer schweren Kampfbedingungen der polnischen Kommunisten war es nur zu begreiflich, daß im Gestapogefängnis ein Pole einem kaum bekannten deutschen Mithäftling nicht seine Zugehörigkeit zur PPR entdeckte. Der faschistische Terror zwang die polnischen Kommunisten, sich im Gefängnis dreifach abzuschirmen: gegen ihre Peiniger, gegen die fremdnationalen Gefangenen und gegen das bürgerlich-nationalistische Element unter den Gefangenen ihrer eigenen Nation. Es gab Anzeichen für kommunistischen Einfluß. Der erwähnte Eisenbahner, den der Gestapomann Reschmann ermordete, soll kommunistische Flugblätter verteilt haben.

Übrigens merkte die Gestapo sehr bald die Verbindungen, die zwischen den eingesperrten Polen und mir bestanden. Der Kommandant befahl nach einigen Tagen, mich als Sanitäter abzulösen. Durch die deutschen Funktionshäftlinge in meiner und in der Nachbarzelle wurde ich aber auch weiterhin mit Informationen versorgt. Dabei erwiesen sich zwei sogenannte Volksdeutsche als ausgezeichnete Kameraden: Ein gewisser Ludwig . . ., der als Brotverteiler fungierte und meines Wissens Mitglied der AK war, und ein neunzehnjähriges Mädel aus Thorn, das in der dortigen Milchprüfstelle gearbeitet hatte. Im Gefängnis kursierte die Information, das Mädel sei Funckerin im Stab der AK für den Operationsraum Thorn gewesen.

Es ist wahr, die überwältigende Mehrheit der „Volksdeutschen“ stand mit ihren Sympathien auf der Seite der Faschisten, und viele von ihnen haben deren Fünfte Kolonne abgegeben. Aber es gab Ausnahmen. Die beiden Vorgenannten gehören dazu und andere, so z. B. der Heizer Mohn, der im Thorner Polizeigefängnis arbeitete und den polnischen Häftlingen – übrigens auch mir – in jeder Weise half, Verbindungen zu den Familien und durch diese zur Widerstandsbewegung herzustellen. Als die Gestapo später dahinterkam, verhaftete sie Mohn und tötete ihn nach grausamen Folterungen. Eine Straße in der Stadt Thorn trägt heute seinen Namen.

Mit  
auf  
beg  
der  
reie  
schü  
Bes  
joh  
Mit  
zu I  
Mai  
  
Wie  
fall?  
mün  
Krät  
Unt  
sie  
und  
röch  
auch  
tisch  
diese  
an  
zweit  
der  
lione  
deut  
heute



WŁADYSŁAW GÓRA · STANISŁAW OKECKI

**NIEMCY  
ANTYFASZYŚCI  
W  
POLSKIM RUCHU  
OPORU**



WŁADYSŁAW GÓRA • STANISŁAW OKEŃCKI

5

NIEMCY ANTYFASZYŚCI  
W POLSKIM RUCHU OPORU



1966

WYDAWNICTWO POZNAŃSKIE

ST. 98



6  
obozowymi) od niemieckich żołnierzy-antyfaszystów. Mielśmy również kontakt z niektórymi żołnierzami niemieckimi, bezpośrednio dozorującymi obóz. Na przykład: niektórzy żołnierze pracujący w kąpieliskach przekazywali nam wiadomości z frontu i wypowiadali się wobec więźniów w duchu wybitnie antyhitlerowskim. Jeden z żołnierzy dozoru obóz z wysokości wieżyczki obozowej spuszczał na sznurze porcje chleba dla głodujących więźniów.

„W miarę załamania się frontu niemieckiego, w r. 1945 szczególnie, kontakt więźniów z niektórymi żołnierzami-antyhitlerowcami zacieśniał się i wypadki oddawania usług naszej organizacji z ich strony były częstsze. Oczywiście, stosunek do więźniów w ogromnej większości niemieckiego dozoru obozowego, a szczególnie oficerów, był bezwzględny i okrutny”<sup>45</sup>.

„Jest prawdą — świadczy komunista niemiecki Andreas Grevenrath, więziony w czasie II wojny światowej w więzieniach w Toruniu i Bydgoszczy — że u przeważającej większości volksdeutscheów sympatie były po stronie faszystów i wielu z nich uczestniczyło w piątej kolumnie, ale były też wyjątki. Np. palacz Mohn, który pracował w toruńskim więzieniu policyjnym i pomagał polskim więźniom — zresztą również i mnie — na wszelkie sposoby starał się nawiązać kontakt z rodzinami, a za ich pośrednictwem z ruchem oporu.

„Kiedy Gestapo wpadło na trop, Mohn został zaarrestowany i po niewysłownych katuszach zamordowany. Dziś jedna z ulic Torunia nosi jego imię”<sup>46</sup>.

Niemieccy antyfaszyści okazywali również pomoc ludności żydowskiej, wywiezionej do obozów pracy.

Jeden z członków straży w obozie pracy w mieście Nur (pow. Bielsk Podlaski), Niemiec Joseph Richter, pomagał więźniom żydowskim, podrzucał im żywność, zwalniał z pracy, pocieszał, dodając otuchy, że w końcu przyjdzie Armia Radziecka i ich wyzwoli. Było to pod koniec 1942 r.<sup>47</sup>

W okolicy obozu pracy w Dębli (Lubelszczyzna) byli party-

<sup>45</sup> Relacja pisemna Józefa Barskiego z dn. 16 IX 1959 r., w posiadaniu autorów.

<sup>46</sup> „September 1939” Rütten i Loening, Berlin 1958, s. 150.

<sup>47</sup> AZIH, relacja nr 4428 Racheli Kosower z Ostrowi Mazowieckiej.



# GEJTAPO

W WALCE Z RUCHEM OPORU  
NAD WISŁĄ I BRDĄ

TADEUSZ JASZOWSKI





# GEHTAPO

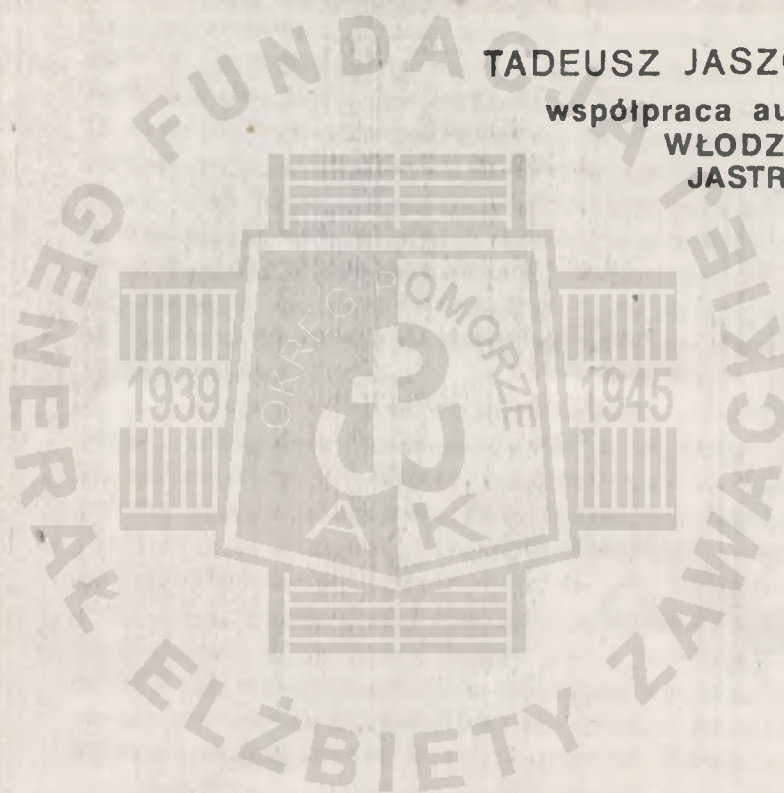
W WALCE Z RUCHEM OPORU  
NAD WISŁĄ I BRDĄ

TADEUSZ JASZOWSKI

współpraca autorska:

WŁODZIMIERZ

JASTRZĘBSKI



s. 116



„POMORZE” BYDGOSZCZ 1985



działał dalej. Zamieszkał u Wiktorii Dybowskiej przy ul. Szewskiej 19, której mąż Wincenty był również krawcem jak Czeszyński. Według jej zeznań Słowikowski przyjmował wielu ludzi, a jej kazał zaprzysiąc, że go nie zdradzi, gdyż jest dowódcą polskiej podziemnej organizacji, poszukiwanym przez Gestapo. 9

W tym czasie utrzymywał też kontakt listowny (grypsy) z osadzoną w areszcie policyjnym Marią Staufer, która organizowała również wysyłanie grypsów przez inne aresztowane osoby. Wszystkie te pisemne dowody współpracy różnych osób ze Słowikowskim znalazły się w rękach Gestapo. Tak więc funkcjonariusze Gestapo mieli w rękę bogate archiwum Słowikowskiego i Stauferowej z ul. Żeglarskiej 25, w którym znalazły się różne dokumenty osób, które ze Słowikowskim w różnym czasie rozmawiały oraz grypsy uwięzionych, przechowywane przez Słowikowskiego w mieszkaniu Dybowskich przy ul. Szewskiej 19. Oczywiście, aby wejść w posiadanie tych dokumentów bez „spalenia” agenta, trzeba było Słowikowskiego wreszcie aresztować. Nastąpiło to 15 października 1943 r.

Do tego czasu przesyłki do aresztowanych członków PAP i ich grypsy z więzienia organizował szwagier Edwarda Kalinowskiego, wspomniany już Wiktor Zduński, który za pośrednictwem palacza aresztu policyjnego Jana Mohna, zamieszkałego w Toruniu przy ul. Stromej 11/13, uzyskał możliwość stałego listownego kontaktowania się z aresztowanymi.

Ta akcja, najwyraźniej również kontrolowana przez Gestapo, spowodowała dalsze aresztowania wśród rodzin toruńskich patriotów. W szczególności, poza Wiktorem Zduńskim, aresztowana została rodzina Szumińskich, utrzymująca kontakt ze Słowikowskim w jego nowej kwaterze przy ul. Szewskiej 19.

Wiktor Zduński podał w swoim protokole przesłuchania jeszcze jedną ciekawą informację. Mianowicie 25 października 1943 r. został przez Helenę Gregorowiczową, zamieszkałą przy ul. Wały 8, skontaktowany z przedstawicielem PAP z Inowrocławia o nazwisku Paszotta. Wymieniony miał pretensję do „komentanta” za nieostrożną działalność, a w szczególności za prowadzenie szczegółowej dokumentacji. Poza tym oświadczył, że u niego w Inowrocławiu wszystko jest w porządku oraz że trze-



Nowości

26 08 94

STRONA 7

110

Pomorscy patroni placów i ulic

# Jan Mohn

## (1898–1945)

działacz konspiracyjny, opiekun  
uwięzionych w policyjnym areszcie

Jan Mohn urodził się 4 marca 1898 r. w Sztumskim Polu w powiecie sztumskim na Powiślu, w rodzinie robotnika rolnego Piotra i Barbary z d. Trepiellewska. Po ukończeniu szkoły powszechnej pracował jako robotnik rolny. W latach 1916–1918 służył w armii pruskiej, skąd przedostał się do armii gen. J. Hallera, z którą przybył w 1920 r. na Pomorze i osiedlił się na stałe w Toruniu. Tu ożenił się z Marianną Łowicką, z którą miał 9 dzieci, 7 synów i 2 córki, a mieszkał przy ul. Stroma 11/13. W latach 1920–1927 był stale bezrobotnym, pracował tylko dorywczo i sezonowo. W 1937 r. dostał stałą pracę w Urzędzie Wojewódzkim w Toruniu jako woźny.



Wziął udział w wojnie obronnej w 1939 r., dostał się do niewoli niemieckiej, z której został zwolniony w grudniu 1939 r. Zatrudniony został przy odbudowie mostu, a następnie od 1940 r. jako palacz c.o. w więzieniu policyjnym przy Wałach Gen. Sikorskiego aż do chwili aresztowania 2 listopada 1943 r. Znajomość języka niemieckiego, nazwisko oraz miejsce urodzenia (Prusy Wschodnie) to wszystko było wystarczającą rekomendacją do zatrudnienia go na tym stanowisku.

Jan Mohn przez długie trzy lata pomagał każdemu więźniowi, który tu został osadzony. Dostarczał aresztowanym listy i paczki od rodziny, jak również listy czy grypsy od aresztowanych rodzinom. W ten sposób rodzina Kalinowskich kontaktowała się ze swoim mężem - ojcem Franciszkiem i synem - bratem Edmundem, podobnie przenośli listy czy grypsy do Marii Stauferowej - sekretarki komendanta Edwarda Słowikowskiego vel Rudzkiego, i do niego od M. Stauferowej. Z tej możliwości skorzystał Feliks Beszczyński, nauczyciel por. Józef Jórkowski, Konrad Chudzyński, Alfons Jankowski, Adam Kozianowski, grupa Leszczyńskiego. Lista jest długa i bogata.

„Palaczowi - Mohnowi - bardzo często się psuł kocioł... Codziennie udawał się w związkę z tym do miasta i wracał obciążony jak przekupka i dziwnie gruby. W łaźni wydobywał swój transport z żywnością i wyjmował pocztę... z butów. Rozdział często trwał do późnego wieczora i zawsze potoczony był z niebezpieczeństwem. Mohn kontaktował więźniów, których zeznania nazajutrz przed gestapo były dziwnie zgodne i jasne. Przyczyniło się to nieraz do zwolnienia oskarżonego”.

Mohn Jan



Jan Mohn przez długie trzy lata pomagał każdemu więźniowi, który tu został osadzony. Dostarczał aresztowanym listy i paczki od rodziny, jak również listy czy grypsy od aresztowanych rodzinom. W ten sposób rodzina Kalinowskich kontaktowała się ze swoim mężem - ojcem Franciszkiem i synem - bratem Edmundem, podobnie przenośli listy czy grypsy do Marii Stauferowej - sekretarki komendanta Edwarda Słowikowskiego vel Rudzkiego, i do niego od M. Stauferowej. Z tej możliwości skorzystał Feliks Beszczyński, nauczyciel por. Józef Jórkowski, Konrad Chudzyński, Alfons Jankowski, Adam Kozianowski, grupa Leszczyńskiego. Lista jest długa i bogata.

„Palaczowi - Mohnowi - bardzo często się psuł kocioł... Codziennie udawał się w związku z tym do miasta i wracał obciążony jak przekupka i dziwnie gruby. W łazni wydobywał swój transport z żywnością i wyjmował pocztę... z butów. Rozdział często trwał do późnego wieczora i zawsze połączony był z niebezpieczeństwem. Mohn kontaktował więźniów, których zeznania nazajutrz przed gestapo były dziwnie zgodne i jasne. Przyczyniło się to nieraz do zwolnienia oskarżonego”.

J. Mohn „często uspokajał nieszczęśliwego i zbitego. Krwawe rany od biczów leczył umiejętnie jak lekarz, tamował upływ krwi i bandażował zbolące miejsca na ciele, osładczyjąc: - „Od tego pan nie umrze”. Następnie dostawał od niego kawał chleba, często papierosa... i instrukcję na następny dzień. Często odbywał się krótki egzamin: - „Kogo pan wydał w czasie katowania, kogo zawiadomić, czy chce pan napisać? Kto ma panu przysłać pożywienie, kogo uspokoić lub pocieszyć”? Gdy J. Mohn stwierdził, iż więzień psychicznie się załamuje, zabierał go na „letnisko”, angażując go na świeżym powietrzu do robienia zabawek z drzewa, czyszczenia sprzętów, łatania dziur, do szycia, do rąbania drzewa i innych zajęć. Do tych prac wychodziło codziennie kilku lub kilkunastu więźniów i więźniarek, korzystając ze słońca i świeżego powietrza”. Tak opisał swoje przeżycia w tym więzieniu w 1943 r. Adam Felski, nauczyciel, harcmistrz, członek tajnego Hufca Harcerskiego (Szarych Szeregów) w Toruniu.

„ W październiku 1943 r. jeden z aresztowanych członków Polskiej Armii Powstania załamał się podczas śledztwa w gestapo i podał bardzo szczegółowo sposób, w jaki pozostała na wolności rodzina Kalinowskich kontaktowała się z mężem-ojcem i synem-bratem w areszcie policyjnym”. (T. Jaszowski: PAP w dokumentach bydgosk. gestapo)

Los palacza J. Mohna był już przesądzony i dni policzone. Aresztowany został 2 listopada 1943 r. i był przetrzymywany najpierw w Toruniu, gdzie był bity całymi dniami, nie przyznając się do niczego. Godzinami leżał nieprzytomny w sali „operacyjnej” gestapo. Cucono go zimną wodą, zachęcano do zeznań obietnicami, to znów groźbami. Sprawę jego przekazano do najwyższego trybunału SS i policji w Monachium (Obersten SS u. Polizeigerichts in München), który po przesłuchaniach, trwających kilkanaście tygodni skazał go na śmierć. Liczono się jednak z tym, że J. Mohn mógł być jeszcze potrzebny. Przez więzienie to przeszły setki oficerów, księży, nauczycieli, członków różnych organizacji konspiracyjnych, jak np. AK, PAP, Grunwald, Szarych Szeregów, związanych ze sprawą J. Mohna. Wyrok zawieszono i na wszelki wypadek odstawiono go do obozu koncentracyjnego w Dachau, gdzie zmarł już po wyzwoleniu obozu w maju 1945 r. przez armię amerykańską.

Miejska Rada Narodowa w Toruniu 18 marca 1946 r. uczciła pamięć działacza konspiracyjnego Jana Mohna, przyznając jedną z ulic projektowanych jego imieniem.

HENRYK S. KAMIŃSKI

11 Kamień brzozy 2004





M

**Mohn Jan** (1898-1945), członek PAP (?) w Toruniu.

Ur. 4 III 1898 r. w Sztumskim Polu pow. Sztum; syn robotnika rolnego Piotra i Barbary z d. Terpiellewskiej. Ukończył szkołę powszechną i pracował jako robotnik rolny. W czasie I wojny światowej, jako poddany pruski, służył w latach 1916-1918 w wojsku niemieckim, a potem w armii gen. Józefa Hallera, gdzie dosłużył się rangi kaprała. W 1920 r. zamieszkał w Toruniu, pracując dorywczo jako robotnik na budowach, a od 1937 r. jako woźny w Pomorskim Urzędzie Wojewódzkim.

Brał udział w kampanii wrześniowej i dostał się do niewoli w bitwie pod Kutnem. Pod koniec grudnia 1939 r. wrócił do Torunia. Pracował przy odbudowie mostu, a w końcu 1940 r. został palaczem w więzieniu policyjnym przy ul. Wały w Toruniu. Tam nawiązał kontakt z polską organizacją konspiracyjną, prawdopodobnie z PAP. Wykorzystywał swoje możliwości, by pomagać polskim więźniom: przestrzegał przed grożącymi niebezpieczeństwami, przynosił grypsy i paczki, dawał instrukcje co mają mówić, podnosił na duchu, leczył rany po biciu, słabszych angażował do różnych prac na świeżym powietrzu. Konsultował się z lekarzem Stanisławem Banasiakiem ps. "Konował", a lekarstwa otrzymywał od aptekarza Jana Śmigaja. Pomagał m.in. aresztowanym członkom AK Tomaszowi Leszczyńskiemu ps. "Krystian" i Adamowi Kozianowskiemu ps. "Ogień II", nauczycielom → Józefowi Jórkowskiemu i → Konradowi Chudzińskiemu oraz członkom PAP aresztowanym w sierpniu 1943 r. Za swoją działalność otrzymał 7 IX 1943 r. list pochwalny od PAP.

2 XI 1943 r. Mohn został aresztowany przez gestapo, prawdopodobnie na skutek załamania się jednego z więźniów, który zdradził, że ważną wiadomość otrzymał za jego pośrednictwem. Więziony był w Toruniu, Gdańsku i Monachium. Pismem z 23 X 1944 r. powiadomiono jego żonę, że wyrokiem Najwyższego Sądu SS i policji w Monachium został skazany na karę śmierci. Wyroku jednak nie wykonano i przewieziono go do obozu koncentracyjnego w Dachau, gdzie zmarł 18 V 1945 r., już po wyzwoleniu obozu. Po aresztowaniu Mohna od listopada 1943 r. rodzina jego otrzymywała stałą miesięczną zapomogę z funduszów ODR.

Dnia 18 III 1946 r. Miejska Rada Narodowa w Toruniu nazwała jego imieniem jedną z ulic na Chełmińskim Przedmieściu.

AP AK, T.: Dziarnowski F., Filipski J., Mohn J., Schaddach J. zam. Walenty nowicz; Akta OPAK, z. 9, s. 1, 3, 65.

Jaszowski, *Gestapo...*; tenże, *PAP...*

Krystyna Podlaszewska  
Stow. Ino gwaf. konspiracyjnej  
pomorskiej 1939-1945, Toruń 1994,  
s. 1.



A.F.: Robotníci Jan dlohm pracovali selti  
osob od sluzby koncentracijných. - Československo  
Pomocno 1948 ul 98 z M.04 s. 4

II/13 1949

palace w wozemni Gestapo przy ul. Hall  
1934<sup>4</sup> <sup>maty, duoly, zaurse hoke, hndduj i zautedobny.</sup> po powrocie z mewali Niem. przed  
przy odbudowie mostu. W listopadzie 1940 r.  
zostali palacem w wozemni Gestapo,  
gdzie pracowali do chwili aresztowania.

2 list. 1943 [!] mypolkiem najrozpozrege sdu  
SS Polizeigericht w Monachium skazany  
na karę śmierci. [faktrabe krytyczna  
oceniaci inf. w gazetach: - mu. moja],  
mylonamie mypolku odierono i pod koniec  
listop. przewieziono go do Dachau.

Kardaj, noway wozemni dostawali się pod  
opiekę M-c, ul. go uopolajac, leczyli rany  
po biciu, dawali kawał chleba, chleba i po  
piwos, i motrylaję na mat. drzewi i propo-  
zyk 'pochasanie gypsu do uelazanej osoby.  
To uelaz i 'pochasit' na duclm. Poyt dla  
wreżmion jedynym igornilucem ee sbricatem.  
Stabszych angazowal do wężnych prac  
na sūwerym powietru. Pod porokem repe-  
racji koltie, mychodru do murata, myno-  
sū zynosic i gypsu. Kontrolowalci wreż-  
mion, by ich mypodzielu byty egodne ze  
poboz, ca mypryucitō sie murar do ich  
zwoluceni.

(2)



AF.: Robotnik Jan Dłolun... (c.d.) 4/14 ② A3

wymienił mianem: grupę Leszczyńskiego, Adama Raksanowskiego, grupę braci Kali-  
nowskich, grupę Feliksa Penczyńskiego  
grupy, dementowane naukowcy Jędrzej-  
kowskiego i dementowanego.

M. przygotował uścisk 6 więźniów (w tym  
1 kobieta); opracowano dokumentację trans. Na  
jego podstawie całą policję i Czesko-  
M. otrzymał grzeczne ostrzeżenie, ale dementował  
dalej - w przedr. 1943 w czasie brzo urzę-  
dowi zaczęli się pisać z nich i zrodzić  
ze strony wiadomości otrzymano i przedano  
odp. za pośrednictwem Dłoluna.

Pisto gr. ostatnimi dniami, ciekawo zaim-  
wodzi, zaliczono do zeznań sbratnieniu  
ludzi, ale nic z tego nie wyszło.  
myśli śmiertelnie nie został wymieniony.  
"determinacja z tym, że Dłolun mógł być przez  
potrzebny. Setki oficerów, uszty, naukowcy,  
[Wukow PAL], organizacji harcerskiej  
związanych być ze sprawą Dłoluna."

Zm. w Dachau w dubitu, gdy tolerancją  
otworzył wózek amaryll. do bloku [wspomni!]



1946  
Nowe ulice Toruń. - Robotnik Pom. 1946 14  
R. 2 nr 76 z 22.03. r. 4 II/18

dzielnia Rada Narod. zatwierdziła 18.03.46  
nowe nazwy ulic, upamiętniające zmarłych  
marwidła: Zym. Dłocynski... kpt. Dre-  
urski, Jęka Dłolna, bohaterki wo-  
botnika, który zginął w walce o niepodległość  
d. Ottosa Steinboerna...

- tym. nowe nazwy ulic na pomorzu,  
przedmieściach, m. in. Chęcin, przedmieścia:  
Zygmunta Dłocynskiego, sm. Andrzeja Koboli,  
kpt. Dreurskiego, Jęka Dłolna, dca Ottosa  
Steinboerna.





(H. J.): Robotnik J. Mohm uratował 11/15  
setki osób od obozów koncentracyjnych,  
a sam w nim zginął. - Nowości 1968 nr 178  
z 30.07. s. 3, zdjęcie 6 członków ruchu oporu  
na dziedzińcu więziennym

M. Mohm na siedmiu domkach jedynaku  
na Przedm. Ciesim.

Mohm, członek Ruchu Oporu, podał więźniom  
planowany przebieg SS w dniach 1943 na trasie  
Śmierci w listopadzie 1943, Sm. w Dachau.

"Przebiegiem grupy od więźniów odri-  
nem arystokratycznym, dostarczał planowany  
leku, żywności... zorganizował ucieczkę  
6 więźniów. Kluczem udało się chwycić  
hitlerowską postawę nie mogli być policjanci  
i gestapo. - Gestapo podejrzewało go od czasu  
o melarynację inf. więźniom i udzielił  
mu tytułu oporu. Trzymali go w "pojedynczo"  
i oddawali torturam.

Policjanci chcieli sprawić mu trud organizacji  
podziemnej w Br. i liczyli na to, że M. coś  
wie, nie myśleli o myśleniu i oddali.  
W obozie traktowali go jako tyka, który  
miał być myślicielem w piśmie, koleje  
M. zginął w obozie tuż przed jego eswo-  
bodem. [?]



(h): Kto napisał posłuch więźniów?  
- Nowości 1968 nr 179 z 31.07. s. 3 III/6

inne edycje grupy posłuch więźniów  
z ul. Naty, gdzie od czasu do czasu  
pilotowali lekce na opat.  
Prawda - jest tam p. Śmigaj, Molen i  
Janowski; żona i córka M-a mogłyby  
[Lubraczyk, a mi Kuleporyk] pracować]

(li): Byli więźniowie stwardniający.  
J. Molen pomagał wryptum.

Nowości 1968 nr 180 z 1.08. s.1  
na oszczędności osobistych młodszy Per-  
cyński, Kalonowski, Janowski, Ciu-  
dowski i in. kontynuować więźniów  
z osobami Rudu opsu, memesit grupy  
leki, bardziej silny rząd, podtrzymują  
na "dulu." - Kiedy więźni, kt. był na  
stać dostawać się pod opiekę dlotne  
rat. upolująci miennościwego, a kierow  
"rany od lewoni leczy umiejętnie jak  
lekarz, tamować upłyn lewoni, podgapi  
jaki tyler mógł" starać się by więźniowie  
poradzali mi przy zwrotce opatu i innych  
pracach.



(hq): Przez Molina dostarczałam miesięcz-  
nikom parolu... Nowości 1968 nr 182 z 3-4.08.  
s. 3 17

Stena Kasprzyk (żona dr Jerzego Kasprzyka)  
jako 17-letnia dziewczyna dostarczała  
parolu J. Molinowi, który przekazywał je  
kurzaczom. Na opublikowanych zdję-  
ciach rozpoznawca, że J. Molina i jed-  
nego z mężczyzn, Stefana Janusiewicza,  
mieszkałego w 1968 r. w Toruniu.

Warto też udzielić w pomocy wię-  
zionom węgry, francuzi i ros,  
tej rodzinie, Remusa, pracownicy przed  
więz. franc. przed sądownictwem. O pomocy  
torunianin dla więzion franc. obywatel  
coś napisze.

ELŻBIETY ZAWI



III/1. Materiały dotyczące rodziny  
Jana Kohna

1. List do Woj. Komisji Kwalifikacyjnej przy Woj. i Par. w Bydgoszczy do Karola Kohna z 17.01.1960  
- dot. prawa do zasiłku i pomocy materialnej, kserokop. oryg. k. 25,1-2





Bydgoszcz, dnia 17. stycznia 1960r.

Wojewódzka Komisja Kwalifikacyjna  
przy  
Wojewódzkiej Radzie Narodowej  
w Bydgoszczy  
Idz. 98/46

Do Obyw.  
M o h n Marii  
w Toruniu  
ul. Strona 11 m.3

Wojewódzka Komisja Kwalifikacyjna przy Wojewódzkiej Radzie Narodowej w Bydgoszczy w składzie:

- 1/ Przewodniczący mgr. Zikios Ławoń
- 2/ członkowie:     płk Maślanka Józef  
                          Milewski Antoni  
                          Wrochno Zdzisław

rozpatrując na podstawie art. 5 ust. 1 ustawy z dnia 23 lipca 1945r o zasiłkach i pomocy dla osób pozostałych po uczestnikach ruchu podziemnego i partyzanckiego (Dz.U.Kr. 30, poz. 189) - wniosek /Miejskiej/ Komisji Kwalifikacyjnej przy /Miejskiej/ Radzie Narodowej z dnia 30 grudnia 1946r o przyznanie przysługującego zasiłku w myśl powyższej ustawy na skutek wniesionego przez stronę podania z dnia 8 lutego 1946

o przyznanie prawa do zasiłku i pomocy w wysokości 200% uposażenia urzędnika państwowego w X grupie dla wnioskodawczyni oraz jej dzieci Roberta ur. 25.8.1932r., Adama ur. 10.4.1935r., Janiny ur. 26.6.1937r. oraz Edwarda ur. 3.4.1939r. poczynny od 1 lutego 1946r. Zasiłek dla dzieci przyznaje komisja do 18 roku życia o ile nie będą uczestniczyć do szkół.

Natomiast przyznaje stronie prawo do korzystania z pomocy przewidzianej art. 7 ustawy, a mianowicie:

- 1/ zapewnienie żywienia wg. norm przewidzianych dla osłonków i rodzin urzędników państwowych.
  - 2/ prawo do pierwszeństwa przy równych kwalifikacjach w przyjmowaniu do pracy, w otrzymaniu koncepcji, przydziałów mieszkaniowych, stypendiów, w przyjmowaniu do zakładów naukowych, kurs i zakładów leczniczych.
  - 3/ bezpłatna pomoc lekarska na koszt Państwa w ubezpieczeniach społecznych oraz w państwowych i samorządowych zakładach leczniczych.
  - 3/ przy osiedlaniu na ziemiach zachodnich - korzystanie z wszelkich ulg i udogodnień, jakie służą rodzinom żołnierzy Wojska Polskiego
- Z akt sprawy wynika, że skarży był członkiem organizacji podziemnej i pomagał uwięzionym członkom organizacji za co został



przez Gestapo aresztowany i wywieziony do obozu koncentracyjnego,  
gdzie zmarł z wycieńczenia.

Od powyższej decyzji służy Obywatelom odwołanie przez Wojewódzką  
Komisję Kwalifikacyjną do Głównej Komisji Kwalifikacyjnej przy  
Krajowej Radzie Narodowej w terminie 14 dniowym od daty otrzymania  
decyzji, zgodnie z art. 82 rozporządzenia Pres.R.P. z dnia 22.3.1928  
o postępowaniu administracyjnym (Dz.U.R.P. Nr. 36, poz. 341/

2

Członkowie

Przewodniczący:

/-/ ptk. Maślanka J.

/-/ mgr Pikiel Paweł

/-/ Milewski Antoni

/-/ Wroclaw Zbigniew

Wiceprez. okrętu  
Pomorska Wojewódzka Rada Narodowa  
Przewodniczący

Za zgodą 1944

1945





IV/1. K O R E S P O N D E N C J A z rodziną

- list Fundacji do córki Jana Mohna

str. 1 k. 1





# FUNDACJA ARCHIWUM POMORSKIE ARMII KRAJOWEJ



BIURO FUNDACJI • 87-100 TORUŃ • UL. PIEKARY 37 • TELEFON 18-321  
KONTO: WIELKOPOLSKI BANK KREDYTOWY II ODDZIAŁ W TORUNIU NR 358606-4675-132-3

Toruń, 1993.02.15

*myśl. 15.02.93*

Ldz. 164/K/93

Pani  
Pelagia Kubiaczyk  
ul. Stroma 11/13 m 6  
T o r u Ń

Klub Historyczny przy Fundacji "Archiwum Pomorskie AK" w Toruniu organizuje w każdą czwartą środę miesiąca odczyty na tematy związane z polską działalnością podziemną na Pomorzu w czasie II wojny światowej. Na najbliższym spotkaniu w środę 24 bm o godz. 16 przy ulicy Piekary 49 p. Jan Filipowski będzie na temat: "Działalność AK na Podgórzu - ucieczka z toruńskiego więzienia".

Ponieważ Pani Ojciec pracował i działał w czasie wojny w Komisariacie Policji, sądzimy że temat ten Panią zainteresuje, zapraszamy więc na spotkanie. Bylibyśmy też wdzięczni gdyby zechciała Pani podzielić się jako głos w dyskusji wspomnieniami dotyczącymi tamtejszego aresztu, osób tam przebywających i panującymi warunkami

Dokumentalistka  
inspektoratu toruńskiego

doc. Krystyna Podlaskowska/

*do Paul. 1/17 myślanco 26.03.93. zatwierdzam karteczkę  
z informacją, że opracowuję życzenia J. Molus  
do "Stowiska Kucharskiej Pomorskiej lat 1939-1945"  
i zapraszam się po czech. ponwe*

*myślanco 15.02.93*



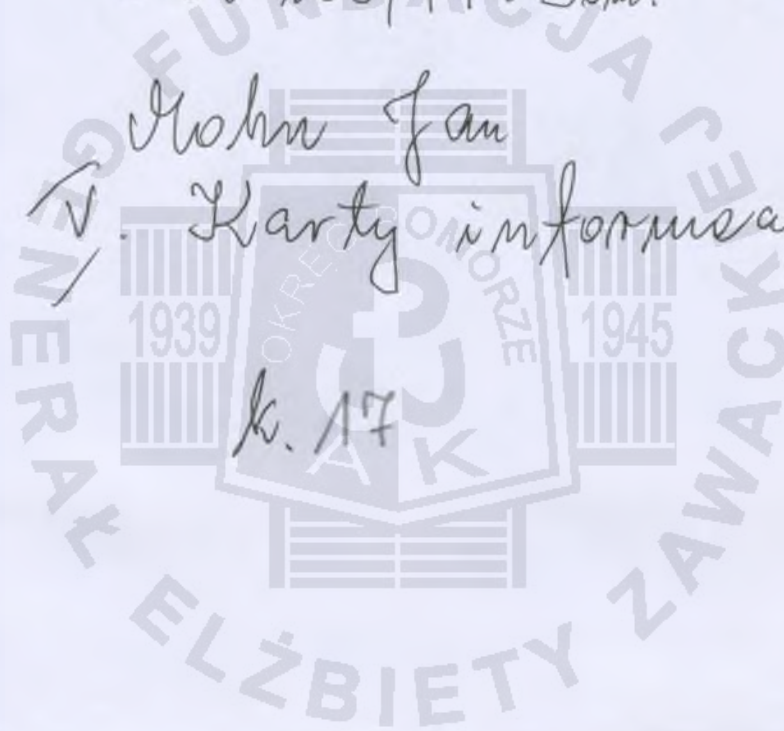
T: M-165/774 Pom.

Toruń

John Jan

✓ Karty informacyjne

k. 17





1. M-165 2. 3. Toruń  
 AH

4. H. Mohr Jan 5. Mohr 1

6. 7.

8. Piotr Barbana 9. wr. 4.03. 1898.  
 Sztum

10. cirkla Kubiacyk Pelajia 11.  
 Toruń, Stroma 11/13

12. rel. cirkli Kubiacyk

AH



Torun 2

Mohr }

o nim 3 artykuły w prasie pomorskiej:  
pomagał wyzwierać dostarczał paszki

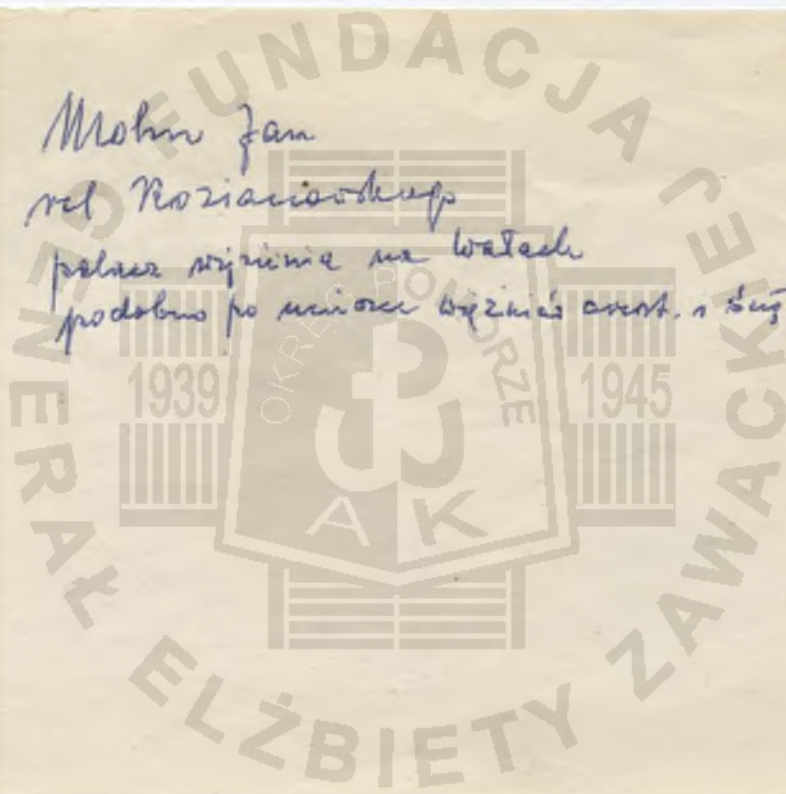
Mowis 1968 / 180, 1968 / 182, 1968 / 186  
1968 / 178, 179



Przemi

3

Mohr Jan  
rel Rozianowski  
pełna wyprawa na watach  
podobno po wojnie wyjechał do Anglii w Krakowie





Moln

Tarni 4

peleas trynion  
posrednictwem w korespondencji gwyprawy wyznac

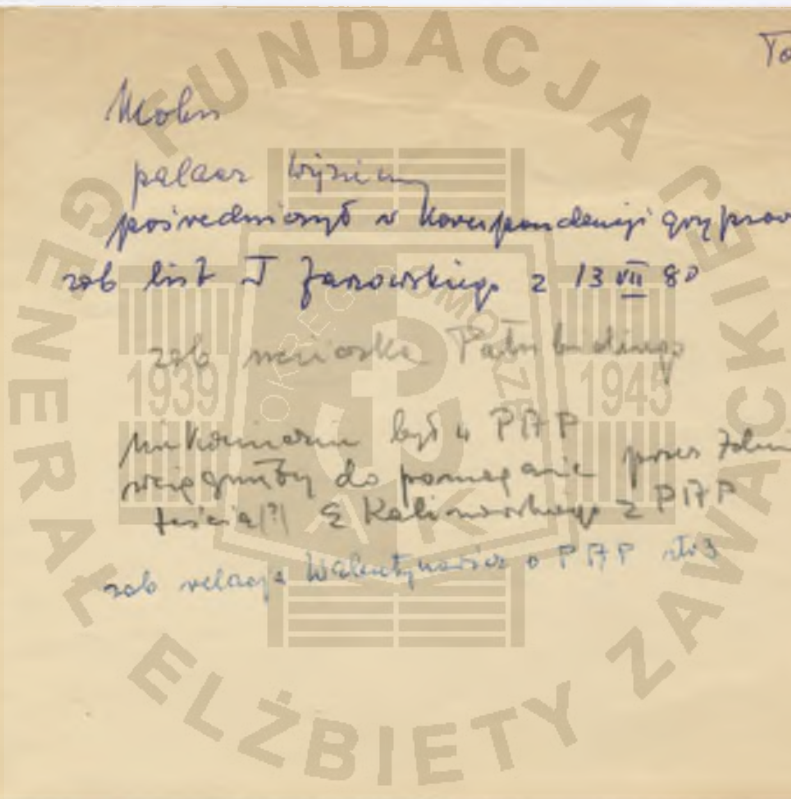
2 PTP

zob list J Janowski z 13 VII 82

zob materia Palm buding

na konferencje byd 4 PTP  
niepymby do pomieszczenia przez Jeleni chuy  
fiscia? z Kalinowski z PTP

zob relacje Walentykowskiej o PTP str 3





Mohn Jan

Toruń  
PAP 5

Zam. w Toruniu, przy ul. Słowackiej 11/13.

Pracuje w areszcie policyjnym.

Proszę o przesłanie aresztowanych Edwardowi  
i Franciszkowi Karlinowskim, a także listy  
od aresztowanych.

Inf. Reem. Toruński 18  
art. T. Jarzowski o PAPie str 92-93

Moln

Tomuś

6

mg wklizenia liasonegz Olegu Pomorskiego AK  
za okres od listopada 1943 do maja 1944  
we wszystkich miastach (oprócz marca 1944 r.,  
gdzie z powodu braku funduszy istniejących zapomog  
nie myślacano) wśród osób otrzymujących zapo-  
mogi na pierwszym miejscu figurują Moln z naj-  
wyższą kwotą, tj. 2 najniższą kwotą (od 100,-  
do 170,- Mł).

źródło: Fund. „Archiwum Pom. Ak”, Akta Olegu Pomorskiego AK  
teczka nr 9

p. 1, 5, 65

KP-III/93



Mohm Jan

7

zob. T.: Cieplicki Tadeusz - Chciński  
(zycie autorki A. Gajkowskiej)

KP. VI/94

Tomu 8

dozorca w więzieniu w Tommie [ellolm?]  
militarysta przesłany gipsowa  
został aresztowany (ponocis 1943)

rol.: Dybowski Młotowa - k. 7/3

KP-xii/94



TORUN

9

MOHN JAN

zam. ul. Stroma 11/13. Pracował  
jako policjant w areszcie policyjnym.  
Posredując w przesłanku grypster  
do członków PAP.

1914 Jaszowski, Greshpa, s. 116

Mohn Jan

Toruni 12

Palace w Toruni w biurze policyjnym  
w Toruni umożliwił Edwardo-  
wi Holimowskiemu kontakt z  
bratem Franciszkiem (aresztowanym  
w styczniu 1943r.), a także kontak-  
tował go z innymi więźniami  
- P.A.P. aresztowanymi w Toruniu  
i w Chetmie.

rel: Holimowski Edward M-1002-  
-1740 (Toruni)

Wz IX 199



Toruń

13

PAP

M O H N Jan

pracownik łaźni przy więzieniu policyjnym  
w Toruniu pomagał więzionym za co został  
skazany na karę śmierci.

Zob. T. Zomkowski F. insp. Toruń Om-98

I/4/13

Mohn Jan

Toruń  
PAB

14

palasz zatrudniony to rewizje policyjnym  
w którym znajdowało się wiszące śledząc

zob. Wywiad i kontroly. AK, pod red.  
Průhake Władysława, W-wa 2008  
s. 124 (ant. Gosiardzkiego), bibl. FAPAK  
s. 125

Janina I'11



+

Hohn Jan

Tomini  
PAP 15

działalności przed aresztowaniem,  
pomoc więźniom.

zob. art. „Robotnik - Jan Hohn”, Głos  
Pomorski, nr 98/48 J:Ok: 1135/1904 Jan.  
F. Bessaryński, 2. III / 5 s. 19  
(Tomini)

SR VIII '11

+ Mohm Jan

Tomini  
349<sup>2</sup> 16

Pabaca w więzieniu gestapo

przy ul. Wiaty w Tomini

Sam pomagał i organizował pomoc  
dla więźniów

zob: T:W-1135/1904 Besszyński J.  
inop. Tomini z. II

zł. III '62



Mohm Jan

Tomii  
BAP

17

zob. Gąsienowski Andrzej,  
Polska Armia Powstania...)  
Tomii 1997, s. 29, 31, 90-91,  
96-97, 99-103.

Alb. 1/15

*John Jan*

